

WŁADYSŁAW ZGORZELSKI. BIOGRAFIA SPORTOWA OFICERA 1918—1939

WŁADYSŁAW ZGORZELSKI. SPORTS BIOGRAPHY OF THE OFFICER 1918—1939

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje wybrany fragment życiorysu oraz sportowej kariery Władysława Zgorzelskiego. Jako przedział czasowy wybrano lata 1918–1939, czyli początki kariery wojskowej w WP, służbę kolejno w 1 Pułku Szwoleżerów, 1 Dywizjonie Artylerii Konnej, 15 Pułku Ułanów Poznańskich, 6, 5 i 4 Pułku Strzelców Konnych. Na ten okres przypada również najaktywniejsza kariera sportowa, głównie w barwach 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Przedstawione zostały liczne sportowe osiągnięcia, w tym dwukrotne Mistrzostwo Armii. Ostatnim elementem artykułu jest służba w pułkach strzelców konnych i coraz większe obciążenie służbą, które wymusiło rozstanie ze sportem zawodowym.

SŁOWA KLUCZOWE

Wojsko Polskie, jazda, kawaleria, jeździectwo, oficer, hippika, wierzchowiec, ogier, klacz, wałach, nagroda, puchar, trofeum

WSTĘP

Postać płk. Władysława Zgorzelskiego do dzisiaj nie doczekała się należytego opracowania. Jak dotąd ukazały się jedynie notki biograficzne w czasopiśmie lub pracach zbiorowych. W ten sposób został wspomniany w pracy E.P. Nowaka pt. *10. Pułk Dragonów*, wydanej w Krakowie w 1995 r. Znajduje się tam dość obszerny życiorys o syntetycznym układzie¹. Jest to najdłuższy jak dotąd tekst na jego temat. Przede wszystkim skupia się on na dowodzeniu 10 Pułkiem Dragonów i powojennych losach oficera. Nieco skromniej prezentuje się artykuł wspomnieniowy w „Piętnastaku” – czasopiśmie powstającym w kręgu byłych żołnierzy, rodzin i sympatyków 15 Pułku Ułanów Poznańskich (15 puł)². Jest to artykuł dość przekrojowy, co zrozumiałe, kładący nacisk na aspekty służby w 15 puł przed wojną. Ukazał się latem 1998 r. Pewnych wiadomości biograficznych o Władysławie Zgorzelskim dostarczają wydawane po jego śmierci w 1998 r. nekrologi i wspomnienia. Sylwetka płk Zgorzelskiego pojawia się w różnych publikacjach poświęconych 1 Dywizji Pancerniej, 15 puł itd. Podstawą archiwalną do badań nad życiorysem, zwłaszcza jego wojskowymi aspektami, są zachowane w różnym stopniu materiały archiwalne w Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

W ramach niniejszego artykułu opisano jedynie karierę sportową tego wybitnego oficera w okresie międzywojennym. Powodów takiej decyzji jest kilka. Po pierwsze – kompleksowe przedstawienie życiorysu tak szczególnej postaci jest materiałem właściwym do solidnej biografii w formie książkowej. Artykuł jest zdecydowanie nieadekwatny w swych rozmiarach dla należytego rozpracowania tak poważnego zagadnienia badawczego. Po drugie – obecnie niemożliwe jest przeprowadzenie odpowiednio zakrojonej zagranicznej kwerendy archiwalnej. Próba spisania całościowej biografii bez należytych badań w Londynie byłaby z gruntu wadliwa i narażona na poważne braki.

Dla właściwego opisanie sportowej aktywności Zgorzelskiego w międzywojniu podstawową publikacją jest praca zbiorowa *Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich (1 Pułku Ułanów Wielkopolskich)* pod redakcją Pawła Zaremby, wydana przez Koło Ułanów Poznańskich w Londynie w 1962 r.³ W książce

¹ E. P. Nowak, *10. Pułk Dragonów*, Barbara – B. Gąsiorowska, t. 1, Kraków 2005, s. 26–29.

² „Piętnastak. Biuletyn Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich” 1998, R. 6, nr 4 (21), s. 12–14.

³ *Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich (1 Pułku Ułanów Wielkopolskich)*, red. P. Zaremba, Koło Ułanów Poznańskich, Londyn 1962.

tej skrupulatnie wyliczono rozmaite sportowe osiągnięcia ówczesnego porucznika Zgorzelskiego w układzie rocznym. Podano również lokalizacje rozgrywanych zawodów, ich typ oraz zajęte miejsce. Jest to punkt wyjścia do dalszych opisów. Niestety brak informacji o charakterze narracyjnym i kontekstowym. Tak więc obudowanie suchego zestawienia wymaga wnikliwszej analizy. Niektóre prace dotyczące dziejów 15 puł nie wnoszą zbyt wiele informacji. Postać por. Zgorzelskiego pojawia się tam okazjonalnie i niestety często podawane są błędne informacje o nim⁴. Bardzo pomocną pracą w poszukiwaniach był *Kręgosłup* autorstwa kpt. audytora Jarosława Sobieszkańskiego, traktujący o najlepszych jeźdźcach z 15 puł. Tekst ten został skomponowany w dwóch częściach w obozie jenieckim w Woldenbergu w 1943 r. Jest to fabularyzowana opowieść o sportowych wyczynach i zmieniających kolejach losu hippicznych czempionów z piętnastki⁵. O poszczególnych sportowych wydarzeniach z udziałem por. Zgorzelskiego donosiła również prasa. Bogate w informacje są też artykuły w szeroko pojętym piśmiennictwie jeździeckim. Postać Zgorzelskiego pojawia się tam jednak okazjonalnie i nigdy nie jest przedmiotem osobnego życiorysu.

Bardzo obfitym materiałem w odniesieniu do biografii bohatera tekstu są różnorodne źródła przekazane Stowarzyszeniu Odwach przez Andrzeja Kalickiego. Znajduje się tam szereg dokumentów, relacji własnych Zgorzelskiego i zdjęć. Znaczna część tych materiałów odnosi się do czasów przedwojennych, służby w 15 puł i kariery sportowej. Bardzo obszerny jest spisany przez Andrzeja Kalickiego życiorys Zgorzelskiego, dyktowany w kwietniu 1977 r. w Barcelonie. Niestety nie ukazał się on nigdzie drukiem i dlatego też nie funkcjonuje w świadomości badaczy⁶. Najważniejszym jednak źródłem w tej kategorii są wspomnienia samego Zgorzelskiego, zredagowane i uzupełnione komentarzem przez Andrzeja Kalickiego w 1999 r. Są to wspomnienia bardzo bogate w informacje, ale pisane z perspektywy kilkadziesiąt lat od zakończenia wojny i nie są wolne od wad. Nierzadko informacje są tam przemieszane, nieułożone w porządku chronologicznym. Wymagają ostrożnego korzystania i konfrontacji z innymi źródłami⁷.

⁴ *Lance do boju. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r.*, red. B. Polak, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1986, s. 225–232; *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, t. 2, *Oznaki kawalerii. 15 Pułk Ułanów*, Edipresse Polska, Warszawa 2019, s. 24; P. Dymek, *15 Pułk Ułanów Poznańskich*, seria: „Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej”, nr 206, Oficyna Wydawnicza Ajaks, Pruszków 2014, s. 24.

⁵ J. Sobieszkański, *Kręgosłup – O czołowych jeźdźcach 15. p.u.ł. z lat 1926–1937*, Oflag II C, Woldenberg 1943.

⁶ *Relacja autobiograficzna Władysława Zgorzelskiego*, oprac. A. Kalicki, Barcelona 1977, niepubl.

⁷ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki płk. Władysława Zgorzelskiego z lat 1918–1944*, Gdynia 1999, niepubl.

Poniższy sportowy biogram nie pretenduje jednak do miana zamykającego kwestię. Przeciwnie, życiorys bohatera artykułu, zarówno wojskowy, jak i sportowy, powinien być punktem wyjścia do dalszych pogłębionych badań. Celem jest stopniowe zgłębianie losów Zgorzelskiego i sukcesywne ich opisywanie. Służyć temu będą kolejne kwerendy archiwalne, biblioteczne i szeroko zakrojone poszukiwania. Ostatecznym etapem będzie opublikowanie rozbudowanej biografii w formie książkowej. Jest to perspektywa minimum kilku lat badań.

W dalszym tekście przyjęto układ roczny. Poszczególne osiągnięcia sportowe oraz wzmianki różnego typu będą pojawiać się przyporządkowane do lat w układzie chronologicznym. Nie będzie rozróżnienia na dyscypliny, chociaż jeździectwo nie było jedynym sportem uprawianym przez Zgorzelskiego.

LATA 1918—1921

Tytułem wprowadzenia do sportowego życiorysu warto przyjrzeć się życiu Władysława Zgorzelskiego przed pojawieniem się w 15 puł. Urodził się 20 lutego 1901 r. w Żytomierzu, w ówczesnym Imperium Rosyjskim. Pomimo głębokiego patriotyzmu i entuzjazmu pozostał w czasie I wojny światowej w domu. Z powodu zbyt młodego wieku nie mógł dołączyć do jakichkolwiek jednostek wojskowych o polskim charakterze. Szansa nadeszła w 1918 r.

Jako siedemnastolatek ruszył z rodzinnego domu i wstąpił do Wojska Polskiego. Bardzo pomógł fakt wcześniejszej działalności w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej. Pierwszą jednostką młodego żołnierza był szwadron rtm. Stanisława Grzmota-Skotnickiego z 1 Pułku Szwoleżerów⁸. Następnie służył w batalionie szturmowym płk. Leopolda Lisa-Kuli. Wyczerpanie frontową walką pojawiło się po kilku miesiącach i poskutkowało skierowaniem na leczenie do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Po zastyszanej informacji o konnym oddziale w okolicy skierował swoje kroki na mszę w kościele garnizonowym (dawnej cerkwi). Obecnie jest to Katedra Polskokatolicka pw. św. Ducha przy ul. Szwoleżerów. Tam wrażenie wywołane prezencją artylerzystów z 1 Dywizjonu Artylerii Konnej (1 dak) zdecydowało o dołączeniu do tej jednostki⁹.

⁸ Tamże, s. 16–17.

⁹ Tamże, s. 18–19.

Zimą 1919–1920 r. 1 dak znalazł się nieopodal Bobrujska, w sąsiedztwie 15 puł i 14 Dywizji Strzelców Wielkopolskich. To tam Zgorzelski po raz pierwszy zetknął się z poznańskimi ułanami i ich ówczesnym dowódcą – ptk. Władysławem Andersem. Jeździł on wówczas na Zuchu – wierzchowcu, do którego w artykule jeszcze wrócimy. Wrażenie było tak pozytywne i silne, że później spowodowało pewne decyzje¹⁰. W kwietniu 1920 r. wezwano młodego żołnierza do Warszawy. Sformowano tam oddział składający się wyłącznie z byłych peowiaków, służący ochronie Józefa Piłsudskiego i wykonywaniu zadań specjalnych. Jako żołnierz tej jednostki Zgorzelski wziął udział w wyprawie kijowskiej oraz Bitwie Warszawskiej¹¹. Dostał się do Krzyża *Virtuti Militari* V klasy (nr 3129) oraz Krzyża Walecznych. Tym pierwszym został udekorowany osobiście przez Józefa Piłsudskiego w Górze Kalwarii 3 sierpnia 1921 r.¹²

Po zakończeniu działań wojennych pozostał w wojsku. Postanowił kontynuować karierę wojskową i rozpoczął przygotowania do nauki. Pod koniec tego roku dostał się do Szkoły Podchorążych w Warszawie¹³. Został też awansowany do stopnia podporucznika ze starszeństwem z dniem 1 grudnia 1920 r.¹⁴ W 1922 r. ukończył w Grudziądzu Centralną Szkołę Jazdy¹⁵. Po zdobyciu odpowiedniego wykształcenia wojskowego miał szerokie możliwości dalszego kształtowania swojej kariery. Został przydzielony do 24 Pułku Ułanów. Jako kawaler Orderu *Virtuti Militari* wystarczył jednak o prawo do wyboru pułku, w którym chciałby służyć. Miał dwie propozycje: z 1 Pułku Ułanów Krechowieckich oraz z 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Po długich rozważaniach wybrał 15 puł. Dowodził nim wówczas ptk Gwido Poten. Pułk był bardzo zasłużony w czasie działań wojennych. 23 kwietnia 1921 r. sztandar poznańskich ułanów został udekorowany przez Józefa Piłsudskiego Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. W 15 puł były dobre warunki do uprawiania sportów i aktywności w czasie pozasłużbowym. Sam Poznań był też bardzo atrakcyjnym miastem garnizonowym, dającym duże możliwości¹⁶.

¹⁰ Tamże, s. 21.

¹¹ *Relacja autobiograficzna...*; „Piętnastak...”, s. 12; E.P. Nowak, *10. Pułk Dragonów...*, s. 26; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 23–27.

¹² E.P. Nowak, *10. Pułk Dragonów...*, s. 26–29; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 19.

¹³ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 28–30.

¹⁴ *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Zakłady Graficzne M.S. Wojsk, Warszawa 1922, s. 180.

¹⁵ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 30–31.

¹⁶ E.P. Nowak, *10. Pułk Dragonów...*, s. 26–29; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 31–32.

ROK 1922

W pułku młody oficer otrzymał przydział do 1 szwadronu por. Jerzego Andersa, na stanowisko dowódcy plutonu. Początki kariery sportowej w Poznaniu były dosyć skromne. Sportowej aktywności nie pomagało skierowanie tego pododdziału do służby granicznej w Zbąszyniu. Pierwszym odnotowanym osiągnięciem sportowym ppor. Zgorzelskiego była II nagroda w biegu z przeszkodami. Konkurs odbył się na poligonie w Biedrusku. Młody sportowiec dosiadał konia o imieniu Jaskrawy. Zawody były elementem święta pułkowego obchodzonego 23 kwietnia. Rok wcześniej tego dnia marsz. Józef Piłsudski odznaczył sztandar pułku Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. Rocznica tego wydarzenia była hucznie świętowana. Towarzyszyły temu liczne wydarzenia sportowe i kulturalne¹⁷. Pomimo bardzo młodego wieku ppor. Zgorzelski od razu znalazł miejsce wśród pułkowej śmietanki jeździeckiej. Byli tam równi mu czempioni, z którymi tworzył doskonałą drużynę¹⁸. Należy tutaj wspomnieć o tym, że Władysław Zgorzelski miał niepowtarzalne naturalne predyspozycje do uprawiania sportów. Pomimo niewielkiego wzrostu i filigranowej budowy ciała był wręcz nieprawdopodobnie sprawnym człowiekiem. Wysoka dbałość o sprawność fizyczną, duża samodyscyplina i rygorystyczny system treningów dawały efekty. W następnych latach miało to zaowocować sportowymi sukcesami na szczeblu krajowym i międzynarodowym.

ROK 1923

Rok ten przyniósł ze sobą zmiany w statusie Władysława Zgorzelskiego. Z dniem 1 lipca awansowano go na stopień porucznika¹⁹. Nie brakowało w tym czasie również sukcesów sportowych. Ustawiczna praca nad własnym wyszkoleniem oraz ujeżdżanie wierzchowców zaprocentowało. W trakcie zawodów rozgrywanych z okazji święta pułkowego por. Zgorzelski zdobył II nagrodę we władaniu białą bronią. Zawody te były rozgrywane na Błoniach Grunwaldzkich 23 kwietnia i w kolejnych dniach. W wielkopolskim lwnie por. Zgorzelski zdobył I i III nagrodę w konkursie ciężkim, wywalczył ją na koniu Jaskrawy. W Ciechocinku, w konkursie pocieszenia, młody oficer

¹⁷ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 134–136, 154; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 32.

¹⁸ J. Sobieszkański, *Kregosłup...*; „Piętnastak...”, s. 13.

¹⁹ „Rocznik Oficerów Kawalerji”, *Przegląd Kawaleryjski*, Warszawa 1923, s. 629; „Piętnastak...”, s. 12.

zdobył III lokatę na wierzchowcu Zuch. Zawody w Biedrusku przyniosły mu z kolei II nagrodę w ciężkim konkursie hippicznym, również na Zuchu. Ten wynik miał dodatkowy walor, gdyż konkurs był organizowany przez VII Brygadę Kawalerii²⁰. Ewentualne powodzenie musiało być dostrzeżone przez dowództwo Brygady i rozmaitych wysoko postawionych gości. Zauważyć też można, że dotychczasowe laury były zdobywane na wierzchowcach Jaskrawy i Zuch. Zwłaszcza ten drugi zasługuje na uwagę, bo właśnie jego dosiadał pptk. Anders w chwili pierwszego spotkania z Władysławem Zgorzelskim w Bobrujsku. Nie były to konie użytkowane wyłącznie przez por. Zgorzelskiego. Zwycięzali na nich biorący udział w innych zawodach porucznicy: Kazimierz Gzowski, Jerzy Anders, Zygmunt Dobrowolski. Utrzymanie sportowego wierzchowca wysokiej klasy było naprawdę poważnym wydatkiem i jedynie majątnych oficerów było na to stać. Duch sportowy w pułku był głównie zasługą byłego dowódcy Władysława Andersa, znakomitego jeźdźca i sportowca. To on natchnął do sportowego wysiłku swoich podwładnych. Jego kolejni następcy kontynuowali to dzieło. Porucznik Zgorzelski ukończył również kurs gimnastyki i sportu dla instruktorów wychowania fizycznego. Utalentowany oficer ujawnił też zdolności bokserskie, lecz nie miał ochoty ich wykorzystywać²¹.

ROK 1924

Sukcesy w 1924 r. przyczyniły się do osiągnięcia przez Władysława Zgorzelskiego ogólnopolskiej sławy sportowej. W najważniejszych w historii 15 pułk zawodach organizowanych z okazji święta pułkowego por. Zgorzelski zdobył trzy nagrody. W lekkim konkursie hippicznym oficerów wywalczył II lokatę na klaczy Jagienka. Na niej też zajął II miejsce w zawodach Militari. Trzecie trofeum – II nagrodę wywalczył z kolei w biegu patroli²². Ta kolekcja laurów zgromadzona w kilka dni na zawodach rozgrywanych w Poznaniu z pewnością robi wrażenie. Nie był to jednak koniec sukcesów. W innym konkursie, organizowanym na hipodromie na poznańskiej Ławicy, por. Zgorzelski zdobył II nagrodę w biegu z płótkami. Tym razem niósł go koń Grawoza. Ponownie w Ciechocinku okrył się sportową sławą. Tym razem na Zamoroce wywalczył

²⁰ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 155–156.

²¹ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 32–33.

²² *Dzieje 15 Pułku...*, s. 156–157.

II i III miejsce w biegu myśliwskim. Dobra passa trwała jednak dalej, aż po zdobycie najważniejszego lauru tego sezonu.

15 puł wystawił swoją ekipę na sportowe Mistrzostwa Armii w Warszawie. W drużynie jeździeckiej znaleźli się porucznicy: Piotrowski na Kordianie, Aleksander Sitek na Mimosie, Witold Boreysza na Kochanku i Zgorzelski na Zamoroce. Władysławowi Zgorzelskiemu udało się odnieść olbrzymie zwycięstwo. 24 października wywalczył indywidualnie mistrzostwo²³. Drużynowo zwyciężyła ekipa z 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich (16 puł). Nie było wówczas w konkursie lepszego wojskowego jeźdźca wśród 200 najlepszych z całej Polski. Sukces w znacznej mierze był zasługą fenomenalnego wierzchowca – Zamoroeki, obdarzonego niebywałą intuicją i innymi zaletami. Wygrana w mistrzostwach miała też znaczny wymiar materialny. Nagrodą były: „2 siodła z uzdami, waliza skórzana, srebrna kasetka do papierosów i jeszcze parę użytecznych przedmiotów”²⁴. To trofeum otworzyło przed młodym kawalerzystą wrota do narodowego panteonu jeźdźców. Od tego momentu zajmował stałe miejsce w narodowych reprezentacjach i delegacjach na najróżniejsze zawody jeździeckie. W tym roku dowództwo pułku objął płk Stanisław Grzmot-Skotnicki. Władysław Zgorzelski zetknął się z nim już wcześniej, u zarania wojskowej kariery. Ambicją nowego dowódcy było wyprowadzenie pułku na sportowe wyżyny i skutecznie kontynuował dzieło Władysława Andersa i Gwidona Potena.

ROK 1925

Następny rok to czas kolejnego przełomu w karierze sportowej por. Zgorzelskiego. Oprócz licznych trofeów krajowych pojawiły się pierwsze zwycięstwa na arenie międzynarodowej. Sezon nie rozpoczął się wyjątkowo startem w zawodach organizowanych z okazji święta pułkowego. W tym czasie Zgorzelski walczył o znacznie poważniejsze laury. Na innych zawodach, rozgrywanych na hipodromie na Ławicy w Poznaniu, zdobył szereg nagród. Dwa pierwsze miejsca w biegu myśliwskim i w biegu z przeszkodami zajęł odpowiednio na Markizie i Grawozie. Dwa drugie miejsca wywalczył w biegu z płótkami na Grawozie i Mikadzie. To jednak nie koniec sukcesów. Dwie trzecie nagrody w tej samej konkurencji zdobył ponownie na Mikadzie. Jak widać,

²³ Tamże, s. 158.

²⁴ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 33–34.

w tych zawodach nie było mu równego i całkowicie je zdominował. Przed nim były teraz kolejne trofea. W lekkim konkursie hippicznym w Warszawie wywalczył II lokatę na Jataganie. Na zawodach organizowanych przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, organizowanych w Poznaniu, zajął trzy pierwsze miejsca. Tryumfował dwukrotnie w biegu myśliwskim na Luksie i Grawozie, a na Ładnej zwyciężył w konkursie hippicznym²⁵.

W kraju oprócz jeździectwa z wielkim powodzeniem startował również w innych dyscyplinach. Swoje zawody organizowały Dowództwa Okręgów Korpusów (DOK), inne pułki czy centralnie armia. Na zawodach urządzanych przez dowództwo DOK VII w Poznaniu sprawdzano sprawność żołnierzy w różnych „wojskowych” dyscyplinach. Porucznik Zgorzelski triumfował w zawodach pływackich. Trzecią lokatę zdobył w pięcioboju nowoczesnym – konkurencji składającej się z szermierki, pływania, jeździectwa, biegów i strzelania. W odrębnej strzeleckiej dyscyplinie zajął III miejsce. Do tego doszła nagroda na szczeblu centralnym. Na zawodach o Mistrzostwo Armii osiągnął trzecią lokatę w pięcioboju. Wydawać by się mogło, że jak na jeden rok to wystarczająco dużo trofeów. Najważniejsze były jednak te zdobyte za granicą²⁶.

Najbardziej prestiżową imprezą hippiczną na świecie, oprócz Igrzysk Olimpijskich, były kolejne odstony Pucharu Narodów. Na te zawody stawiały się elity jeździeckie ze wszystkich krajów. Poziom współzawodnictwa był niewiarygodnie wręcz wysoki. Polscy reprezentanci startowali w tych zawodach po raz trzeci. Grupa Przygotowawcza Sportu Konnego na przyszykowanie się do rywalizacji miała raptem dwa miesiące. Niewątpliwym atutem polskiej ekipy byli sami zawodnicy. Kapitanem był pptk Karol Römmel – doskonały jeździec i instruktor hippiki. Tuż za nim plasował się rtm. Adam Królikiewicz. Był to pierwszy w historii Polski jeździecki medalista olimpijski – na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 1924 r. zdobył brązowy medal w skoku przez przeszkody. Następny z jeźdźców – por. Kazimierz Szosland dał się poznać jako dobry jeździec na zawodach w Lucernie. Rotmistrz Henryk Dobrzański z kolei w czerwcu tego samego roku zdobył główną nagrodę na zawodach w Londynie. Ostatni z ekipy – por. Władysław Zgorzelski nie miał jeszcze okazji zaprezentować się na arenie międzynarodowej. Miał jednak na koncie cenny tytuł indywidualnego Mistrza Armii. To właśnie wpłynęło na jego skierowanie do zespołu przez szefa Departamentu Kawalerii ptk. Zbigniewa Brochwicza-Lewińskiego. Ekipą kierował ptk Władysław Anders – prawdziwy

²⁵ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 159.

²⁶ *Tamże*, s. 159.

jeździecki mistrz pod każdym względem²⁷. Zawody rozgrywane były w kwietniu i z tego powodu por. Zgorzelski nie mógł wystartować w konkursach rozgrywanych z okazji święta pułkowego.

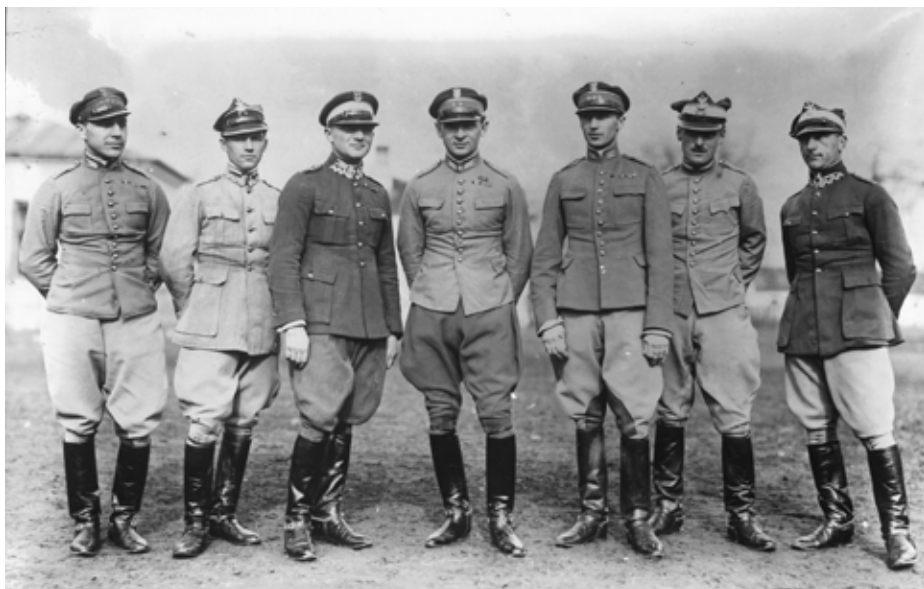
Na początku zawodów niewiele wskazywało na sukces polskiej ekipy. Pozostałe były silniejsze, zwłaszcza pod względem ilości i jakości wierzchowców. W szranki stanęły ekipy z Francji, Belgii i Portugalii. Szczególnie drużyna francuska budziła zrozumiały respekt – 11 jeźdźców i 33 wierzchowce. W dodatku Francuzi świetnie znali teren i sportowe obiekty. Z biegiem kolejnych konkurencji okazywało się, że polska drużyna nie ma sobie równych. Do wygrania było kilka niezależnych od siebie konkursów: Puchar Narodów, Wielka Nagroda Miasta Nicei, puchar księżnej Sabaudzkiej, Nagroda Victorii, Nagroda Monaco i inne.

Porucznikowi Zgorzelskiemu udało się osiągnąć następujące rezultaty: w biegu o nagrodę Wielkich Hoteli Nicejskich na Jaskrawym zdobył XII lokatę. Identycznie uplasował się na tym samym wierzchowcu w biegu o nagrodę księżnej Sabaudzkiej. Zwyciężył w nim rtm. Królikiewicz. W biegu o Nagrodę Victorii zajął IV miejsce, na Zuchu. Ponownie musiał uznać supremację rtm. Królikiewicza. Nagrodę Monaco na Jaskrawym przegrał tylko z jedną osobą – rtm. Dobrzańskim. W biegu Komitetu Sportów Władysław Zgorzelski na Gigancie uplasował się na VIII miejscu. W innych rozgrywanych konkurencjach zdobył trzy nagrody. W pierwszym – Biegu Cudzoziemskich Armii – zajął dwukrotnie IX miejsce, na Jaskrawym i Gigancie. Prawdziwy tryumf odniósł w Nagrodzie Sztandarów, zwyciężając bezapelacyjnie na Jaskrawym²⁸.

Polska ekipa okazała się bezkonkurencyjna. Zdobyła olbrzymią liczbę punktów pomimo niewielkiego składu i nierównej jakości wierzchowców. W dodatku zagarnęła prawie wszystkie najważniejsze trofea. W kwietniowych zawodach wywalczyła Puchar Narodów, Wielką Nagrodę Miasta Nicei, Puchar Księżnej Sabaudzkiej, Nagrodę Victorii, Nagrodę Sztandarów i Nagrodę Monaco. Najlepszym jeźdźcą został rtm. Adam Królikiewicz, który otrzymał również specjalne wyróżnienie. Od tego momentu por. Władysław Zgorzelski stał się jednym z najlepszych jeźdźców nie tylko w Polsce, ale również na świecie. Symboliczną pamiątką tego sukcesu jest fotografia datowana na ten okres (fot. 1).

²⁷ E. Pawlus, *Pogrom nicejski, czyli jak Polacy zdobyli pierwszy Puchar Narodów*, <https://pcbj.pl/0225-2> (dostęp: 29.09.2022 r.); W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 34–35.

²⁸ E. Pawlus, *Pogrom nicejski...*; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 159; „Jeździec i Hodowca” 1925, R. IV, nr 17 i 18, <https://pcbj.pl/0107-2> (dostęp: 29.09.2022).



Fot. 1. Od lewej: rtm. Adam Królikiewicz, por. Władysław Zgorzelski, rtm. Henryk Dobrzański, ppłk Karol Rómmel, rtm. Zdzisław Dziadulski, por. Kazimierz Szosland, rtm. Edmund Chojecki. Fot. Narcyz Witczak-Witaczyński (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Obecność w takim gronie była nobilitacją samą w sobie. Zaliczenie w poczet wielkich sław musiało być dla młodego oficera powodem do olbrzymiej dumy i satysfakcji. Co warto jednak podkreślić, nie spoczął na laurach i ciężko pracował dalej nad następnymi sukcesami.

W Nicei Władysław Zgorzelski miał okazję poznać słynnego muzyka i kompozytora Ignacego Jana Paderewskiego. Spotkanie miało nietypowy przebieg. Tak opisał to sam Zgorzelski:

A oto szczególny wypadek w czasie zawodów w Nicei. Mistrz Ignacy Paderewski, który też przebywał w tym czasie w Nicei, zaprosił nas na szampana, był w świetnym humorze. Widząc mnie niewielkiego, szczupłego i bardzo młodego porucznika, powiedział: „Chodź tu, chłopczyku (z wielkopolska), siadaj na kolanach moich”. Stremowany wykonałem rozkaz Mistrza. „A co to za wstążeczki masz na piersi?” „Virtuti Militari i Krzyż Walecznych” – odrzekłem. „Przepraszam bardzo – rzekł Paderewski. – Toś ty zuch, a ja kiep! Nie przypuszczałem, ho, ho, ho”²⁹.

²⁹ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 35.

ROK 1926

Kilka lat utrzymywanej na najwyższym poziomie formy w końcu musiało o sobie dać znać. Możliwe, że ułańska fantazja, sława i różne okazje do zabawy stały się niemal zabójczym koktajlem. W trakcie imprezy noworocznej por. Zgorzelski uległ poważnemu wypadkowi. Wraz z por. Mieczysławem Poniatowskim wybrał się w stanie nietrzeźwym na przejażdżkę motocyklem. Nie poskutkowała próba zatrzymania dwóch oficerów przez policję. Niestety rajd po ulicach Poznania zakończył się wypadkiem na rokadzie – drodze dookoła miasta. Pojazd wjechał w drzewo, a obaj oficerowie, ciężko poturbowani, skończyli na poboczu. Alkohol w żyłach prawdopodobnie uratował obu przed śmiercią od wychłodzenia. Po dwóch godzinach odnalazł rozbitek przypadkowo przejeżdżający kierowca samochodu. Porucznik Poniatowski musiał zakończyć karierę w kawalerii. Władysław Zgorzelski natomiast leczył się przez około pół roku. Później wrócił do służby, ale o sporcie nie było mowy³⁰. Wydaje się, że ten wypadek był dobrą nauką dla młodego oficera, któremu sława mogła zaszkodzić, a nawet pozbawić życia. Sprawa była na tyle problematyczna, że trzeba było poszukać za niego zastępstwa do pułkowej reprezentacji. Wybrano bardzo trafnie por. Jana Brodzkiego. Niestety Zgorzelskiego spotkała osobista tragedia. Ponieważ nie mógł startować, odstąpił konia Zamorokę por. Januszowi Kapuścińskiemu. Ten w trakcie zawodów o mistrzostwo 3 Dywizji Kawalerii przypadkowo zastrzelił wierzchowca. W trakcie przejazdu w zawodach Militari, łączących strzelanie z jeździectwem, koń w trakcie galopu na cel podbił łbem broń i spowodował wystrzał. Była to prawdziwa katastrofa. Ekipa 15 puł przegrała drużynowo. Honor jednostki uratował por. Brodzki, który zdobył I nagrodę indywidualnie na Jegomościu. Problem był poważny również pod innym względem. Zamoroka był własnością rtm. Peretiakowicza. Wartość wyśmienitego sportowego wierzchowca była olbrzymia. W tym roku jedynym wywalczonym przez por. Zgorzelskiego trofeum była II nagroda w biegu z przeszkodami na poznańskiej Ławicy³¹.

ROK 1927

To rok powrotu Władysława Zgorzelskiego na sportowe salony. 15 puł wystawił wówczas dwie jeździeckie ekipy. Pierwszym sprawdzianem były

³⁰ Tamże, s. 35.

³¹ J. Sobieszczański, *Kregostup...*; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 159–160.

dodatkowe zawody zorganizowane zimą, w ramach zbiórki na powstający właśnie w Poznaniu pomnik 15 puł. Rozegrano pięć konkurencji: pokaz jazdy wzorowej oficerów, woltyżerkę podoficerów i ułanów, walkę o pióropusze, epizod bojowy patrolu oraz konkurs hippiczny Handicap. Ten ostatni wygrał por. Zgorzelski na Ładnej³².

Następne trofea weszły do dorobku sportowca również w Poznaniu. Zawody organizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej stały się przestrzenią zażartej rywalizacji. Porucznik Zgorzelski zdobył I nagrodę na Ładnej w ciężkim konkursie hippicznym. Również pierwszą lokatę zajął na tym samym wierzchowcu w konkursie trójek z porucznikami Kazimierzem Gzowskim i Władysławem Bobińskim. Pierwszą nagrodę zdobył również w konkursie hippicznym organizowanym przez 7 Pułk Strzelców Konnych. I tym razem do zwycięstwa niosła go Ładna. Następną okazją do poszerzenia zbioru nagród pojawiła się w Bydgoszczy. Władysław Zgorzelski zdobył tam trzy trofea. Dwukrotnie stanął na najwyższym stopniu podium. Triumfował na Ładnej w jeździe przepisowej oraz ciężkim konkursie hippicznym, a III lokatę zajął w konkursie otwarcia³³.

Kolejną miejscowością, gdzie jeźdźcy z „Piętnastki” tryumfowali, był Lwów. W konkursie myśliwskim por. Zgorzelski zdobył na Niedźwiedzicy III nagrodę. Pozostali oficerowie pułku osiągnęli również czołowe lokaty. Na tym samym wierzchowcu młody oficer tryumfował również w Warszawie, w konkursie myśliwskim, a w konkursie Marszałka Piłsudskiego zdobył na nim II lokatę³⁴. Najważniejszymi zawodami były jednak te o Mistrzostwo Konnej Armii. Tutaj drużyna z 15 puł, w składzie: por. Kazimierz Gzowski, por. Władysław Bobiński, por. Aleksander Sitek i por. Władysław Zgorzelski, zajęła II miejsce. Tym razem Zgorzelski jechał na koniu Mój. W Warszawie udało mu się jeszcze zdobyć w ciężkim konkursie hippicznym II nagrodę *ex aequo* z por. Gzowskim. Napotkać tutaj można znane już z wcześniejszych zmagania wierzchowce: Jaskrawego i Ładną. Niestety w trakcie jednego z przejazdów Zgorzelski uległ wypadkowi na wierzchowcu Orzeł. Koń wyłamał się przy skoku przez przeszkodę, zrzucił ją i wyrzucił się na ziemię wraz z jeźdźcem. Porucznik Zgorzelski został odwieziony do szpitala nieprzytomny, z poważnymi urazami. Oznaczało to co najmniej kilka miesięcy przerwy w startach. Ostatnimi z trofeów wywalczonych w 1927 r. były dwie III nagrody zdobyte na poznańskiej Ławicy w biegach myśliwskim i z przeszkodami. Tutaj nastąpiła pewna zmiana. Na III lokatę

³² *Dzieje 15 Pułku...*, s. 161–162.

³³ *Tamże*, s. 161–162.

³⁴ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 35–37.

wyniosły go wierzchowce Kajus i Brygada. Innym trofeum zdobytym pod koniec roku było wicemistrzostwo armii w pięcioboju w Warszawie. Władysław Zgorzelski otrzymał imponującą nagrodę pocieszenia³⁵.

Sportowe osiągnięcia porucznika były wynikiem wytężonej pracy nad wierzchowcem i własnego treningu. Ćwiczył na różnych obiektach wiele godzin, często gdy inni już rezygnowali. Przedkładał trening i pracę nad sobą ponad wizyty w kawiarniach lub odpoczynek w gronie kolegów³⁶. Wydaje się, że motocyklowy wypadek i rok sportowej przerwy wiele zmieniły.

ROK 1928

Pomimo sportowych sukcesów awans na wyższy stopień wojskowy nie następował. Trzeba od razu dodać, że nie była to sytuacja wyjątkowa. W przedwojennej armii awanse rozdawano oszczędnie i trzeba było na nie solidnie zapracować. Pozostawanie w jednym stopniu przez 6 lat było sytuacją zupełnie normalną. Władysław Zgorzelski był porucznikiem ze starszeństwem z 1 grudnia 1920 r.³⁷ Z powodu powołania do ekip wyjazdowych na zagraniczne zawody oficer nie mógł brać udziału w reprezentacji 15 puł. Zamiast niego startowali porucznicy Jan Brodzki i Piotr Piniński³⁸. Rok ten zaczął się ponownie wyjazdem do Nicei na zawody hippiczne. Nagrody zdobywał głównie na klaczy Ładna. Tylko raz trofeum wywalczył na wierzchowcu Lezgin – III lokatę w Biegu Komitetów Sportowych. Na Ładnej natomiast zdobył II lokatę w Nagrodzie Monaco, VII – w biegu Kawalerii Francuskiej i X – w Nagrodzie Heye. Po raz kolejny polska ekipa zdobyła I miejsce i wywalczyła Puchar Narodów w Nicei. Ładna była wspaniałym wierzchowcem, lecz miała pewną wadę. Panicznie bała się przeszkód wodnych. To powodowało, że w niektórych konkurencjach nie można było na nią liczyć³⁹.

W czerwcu znalazł się czas na wyjazd do Belgii. Tam rozgrywane były kolejne zawody Pucharu Narodów. Polska drużyna, w składzie rtm. Adam Królikiewicz, por. Kazimierz Szosland, por. Kazimierz Gzowski, por. Henryk Dobrzański i por. Władysław Zgorzelski, wywalczyła drugą lokatę, za Brytyjczykami. Później Zgorzelski, idąc za ciosem, pojechał na letnie Igrzyska Olimpijskie

³⁵ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 161–162; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 35–37.

³⁶ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 35–37.

³⁷ „Rocznik Oficerski 1928”, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1928.

³⁸ J. Sobieszkański, *Kregosłup...*, s. 586.

³⁹ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 37.

w Amsterdamie. Tam niestety nie miał okazji wykazać się umiejętnościami – był jeźdźcem zapasowym. Polska drużyna, w składzie por. Michał Woysym-Antoniewicz, por. Kazimierz Gzowski i por. Kazimierz Szosland, wywalczyła srebrny medal w jeździe zespołowej⁴⁰.

Kolejną kluczową rywalizacją w tym roku były II Międzynarodowe Zawody Hippyckie w Warszawie. Mimo swojej krótkiej historii była to impreza o poważnej już renomie. Głównie dlatego, że polscy jeźdźcy w kilka lat od uzyskania niepodległości zdobyli ugruntowaną światową sławę. Poza tym bardzo ceniona była baza sportowa zawodów – hipodrom w Łazienkach Królewskich, wyjątkowo piękny obiekt jeździecki. Zawody rozgrywane w 1928 r. zgromadziły ekipy z Czechosłowacji, Finlandii, Węgier, Włoch i Polski. Konkurencje rozgrywano przez 10 dni – pomiędzy 18 a 28 września. Jedną z nich był światowej rangi Puchar Narodów. W polskiej reprezentacji znalazło się aż czterech oficerów z 15 puł: porucznicy Kazimierz Gzowski, Władysław Zgorzelski, Aleksander Sitek i Piotr Piniński. Porucznik Zgorzelski zdobył szereg rozmaitych nagród. W konkursie otwarcia *ex aequo* III miejsce wywalczył na Gracie, wraz z porucznikami Gzowskim i Sitkiem. IX lokatę zajął na Ładnej w Konkursie Rzeki Wisły. Dalekie XIII miejsce przypadło mu w biegu Towarzystwa Zawodów Konnych na Ładnej. III nagrodę zdobył również na Ładnej w biegu im. Franciszka Juriewicza. VI lokatę zajął na Mumie w biegu im. Armii Zagranicznych. W tym samym biegu zdobył również VIII miejsce na Ładnej. Dwie II lokaty zajął w Konkursie Marszałka na wierzchowcach Ładna i Lezgin. V miejsce na Ładnej, wraz z por. Henrykiem Roycewiczem, zajął w Pucharze im. Regenta Węgier Mikłosa Horty’ego. Najważniejszym trofeum była jednak I drużynowa nagroda zdobyta na Ładnej w Pucharze Narodów rozgrywanym w Warszawie. Tryumfowali w nim: rtm. Antoniewicz, por. Gzowski, por. Roycewicz i por. Zgorzelski. Za Polakami kolejno uplasowały się reprezentacje Francji, Czechosłowacji i Włoch. Szef polskiej ekipy ppłk Karol Rómmel zaakcentował, że zwycięstwo nasza reprezentacja zawdzięcza przede wszystkim umiejętnościom jeździeckim oficerów. W przemówieniach po zakończeniu zawodów przedstawiciele ekip ze wszystkich państw podkreślali świetną organizację zawodów oraz doskonałą bazę sportowo-logistyczną. Chwalono wysokie walory toru w Łazienkach oraz obiektów sportowych 1 Dywizjonu Artylerii Konnej i 1 Pułku Szwoleżerów⁴¹. Udział por. Zgorzelskiego w tej świetnej imprezie dokumentuje fotografia opublikowana w czasopiśmie

⁴⁰ Tamże, s. 37.

⁴¹ Polak zawsze mistrzem konia, „Na Szerokim Świecie – Kurier Tygodniowy”, 30.09.1928, nr 3, s. 4; Międzynarodowe zawody konne, „Polska Zbrojna”, 28.09.1928, nr 270, s. 5; Dzieje 15 Pułku..., s. 162–163; „Piętnastak...”, s. 13.



Fot. 2. Porucznik Władysław Zgorzelski podczas skoku przez przeszkodę w trakcie II Międzynarodowych Konkursów Hippyicznych na hipodromie w Łazienkach Królewskich w Warszawie (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

„Światowid”, znajdujaca się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego (fot. 2).

Drugą międzynarodową imprezą, w której wziął udział Władysław Zgorzelski, były zawody hippiczne w Nowym Jorku. Polski zespół wywalczył III nagrodę w Pucharze Narodów. Drugie miejsce zajęła ekipa niemiecka. Porucznik Zgorzelski na Lezginie zdobył V nagrodę w konkursie indywidualnym. Na poważniejsze osiągnięcia za oceanem miał jeszcze przyjść czas. Polska ekipa, podobnie jak wszystkie inne, została przedstawiona prezydentowi USA Calvinowi Coolidge'owi⁴².

ROK 1929

Pod koniec 1928 r. w 15 puł rozpoczęto przygotowania do nowego sezonu. Kierownikiem sportowym ekipy został por. Władysław Zgorzelski. Mimo że

⁴² *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 38.

w zespole znalazł się również rtm. Janusz Kapuściński, to jednak kierownictwo przypadło Zgorzelskiemu. Stało się tak, ponieważ porucznik był o wiele bardziej utytułowanym sportowcem od rotmistrza. Nie przeszkadzał również jego wygląd i niepozorna budowa ciała. Jego sportowy autorytet nie podlegał w pułku dyskusji. Do nowego zadania zabrał się z właściwą sobie konsekwencją i dyscypliną. Ułożył szczegółowy i przemyślany plan treningowy. Na ciężkich przygotowaniach spędzili całą zimę. W drużynie znaleźli się wspomniani por. Zgorzelski i rtm. Kapuściński oraz porucznicy Piniński i Brodzki⁴³.

Jako pierwsze rozegrano zawody w Gnieźnie. Ekipa „Piętnastki” wygrała je „w cuglach”. Porucznik Zgorzelski zebrał cztery trofea. Na wierzchowcu Bravo le Danseur wygrał konkurs otwarcia. Na Orle wywalczył II lokatę w tym samym konkursie i tryumfował w Hunter Show. Na Rinaldzie pokonał wszystkich współzawodników w konkursie trójkami. Zwycięstwo było całkowite. Do tego jeszcze tryumf na Rinaldzie w Biegu im. Miasta Poznania z okazji święta pułkowego⁴⁴.

Podobnie sprawa wyglądała na Krajowych Konkursach Hippychnych w Warszawie. Tam reprezentacja „Piętnastki” również pokazała swoją klasę. Do kolekcji porucznika trafiły trzy trofea. Na Lezginie zajął IV lokatę w międzynarodowym pożegnaniu na zakończenie zawodów. Wcześniej na Rinaldzie zdobył I miejsce w ujeżdżaniu konia i III nagrodę w konkursie myśliwskim. Ciężka praca na treningach i profesjonalne prowadzenie zespołu przez por. Zgorzelskiego dawały wymierne efekty⁴⁵.

W czerwcu rozegrano zupełnie nowe zawody w jeździeckim kalendarzu. Po rozformowaniu 3 Dywizji Kawalerii na jej miejsce powstały dwie brygady kawalerii „Poznań” i „Toruń”. Tym samym jeden z najgroźniejszych sportowych rywali – 16 puł znalazł się w innej brygadzie. Z tego też powodu poziom współzawodnictwa w mistrzostwach brygady nie był aż tak wysoki. Zawody rozegrano w czerwcu na letniej koncentracji nowej brygady. 15 puł wygrał bez przeszkód. Porucznik Zgorzelski poza zespołowym zwycięstwem wywalczył również na Rinaldzie I miejsce w konkursie myśliwskim⁴⁶.

Najważniejszy dla ekipy sportowej z 15 puł był lipiec. To właśnie wtedy miały się odbyć zawody hippiczne na Państwowej Wystawie Krajowej. Również wtedy planowane były Mistrzostwa Amii w Poznaniu. Dodatkowo były również

⁴³ J. Sobieszczański, *Kregostup...*, s. 588.

⁴⁴ Tamże, s. 590; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165.

⁴⁵ J. Sobieszczański, *Kregostup...*, s. 590; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165.

⁴⁶ J. Sobieszczański, *Kregostup...*, s. 590; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165.

mistrzostwa Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII. Było to wielkie wyzwanie dla całej drużyny. Jednak skala potencjalnego sukcesu i możliwość odniesienia go na „własnym podwórku” mobilizowała do działania. Zwycięstwo w mistrzostwach DOK nr VII przyszło dość łatwo. Startująca ekipa, w składzie rtm. Janusz Kapuściński, por. Władysław Zgorzelski, por. Piotr Piniński, por. Jan Brodzki, zdobyła wszystkie ważniejsze nagrody oraz zwyciężyła zespołowo⁴⁷. Triumfujący zespół został uwieczniony przez fotografa.



Fot. 3. Zwycięska ekipa 15 puł. Od lewej: płk Rudolf Dreszer (stoi z pucharem), rtm. Janusz Kapuściński, por. Władysław Zgorzelski, por. Piotr Piniński, por. Jan Brodzki (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Następne w kolejności były zawody rozgrywane na Państwowej Wystawie Krajowej. Tam również zwycięstwo poznańskich ułanów było pełne. Porucznik Zgorzelski wywalczył tam cały szereg nagród. W konkursie hippicznym zdobył I miejsce na Orle i II – na koniu Bravo le Danseur. III, IV i VIII nagrodę wywalczył w konkursie międzynarodowym na Rinaldzie. W konkursie myśliwskim, również na Rinaldzie, był I i IV. W konkursie zwyczajnym zdobył trzy pierwsze lokaty na Leżginie i Luszerze. Co ciekawe, oba wierzchowce

⁴⁷ J. Sobieszcański, *Kregostup...*, s. 590; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165.

były własnością ppłk. Aleksandra Pragłowskiego, dowódcy 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Konkurs na dwa konie Władysław Zgorzelski zakończył na III miejscu na tych samych wierzchowcach. Zdobył łącznie Puchar Prezydenta. Jeśli dołączyć do tego osiągnięcia pozostałych jeźdźców z „Piętnastki”, to zwycięstwo było absolutne. Porucznik Zgorzelski do tego zaprezentował również kadryl, czyli jazdę figurową z muzyką w wykonaniu 24 żołnierzy z wielkopolskiej brygady. Pokaz wypadł wspaniale. Najważniejsze krajowe zwycięstwo miało jednak dopiero nadejść⁴⁸.

Porucznik Zgorzelski do Mistrzostw Armii podszedł systemowo. Opracował specjalny system ograniczający stres zawodników przed startem. Dbał o terminarz i dobre przygotowanie fizyczne oficerów i wierzchowców. Dzięki temu wszystkie starty odbywały się bez jakichkolwiek zakłóceń. Jeźdźcy uczestniczyli w konkurencjach ze „spokojną głową”, wiedząc, że szef ekipy nad wszystkim czuwa i wszystkiego pilnuje. Do zmagania przystąpiła ekipa w składzie: rtm. Janusz Kapuściński na Macedończyku, por. Piotr Piniński na Niedźwiedzicy, por. Jan Brodzki na Nelsonie i por. Władysław Zgorzelski na Rinaldzie. Do pokonania było grono 160 najlepszych kawalerzystów w kraju, niejednokrotnie o światowej renomie. Pomimo tak poważnych rywali wszystko poszło po myśli gospodarzy. Ekipa 15 puł zdobyła zespołowo Mistrzostwo Armii. Nie było lepszych w całym Wojsku Polskim. Do tego doszły wymienione wyniki indywidualne. Porucznik Brodzki był na miejscu V, a Piniński na IV. Niesamowity wyczyn przypadł w udziale por. Zgorzelskiemu. Stał na najwyższym stopniu podium, przed dwoma oficerami z 16 puł. Tym samym jako pierwszy w historii dwukrotnie zdobył Mistrzostwo Armii. Jako drugi dokonał tego w późniejszych latach Jan Brodzki⁴⁹. Trumf był całkowity i absolutny. W Poznaniu „Piętnastka” zdobyła praktycznie wszystko, co można było wywalczyć⁵⁰.

Do grona krajowych osiągnięć z tego roku należy jeszcze doliczyć cztery pierwsze i dwie drugie nagrody w biegach z płotkami, zdobyte na kłaczy Leskowa w Poznaniu i Tarnowskich Górach⁵¹.

Dla por. Zgorzelskiego nie był to jednak koniec wyzwań. Zostawiał za sobą krajowe zmagania, ale musiał szykować się do tych na szczeblu międzynarodowym. Tegoroczna kolejna edycja Pucharu Narodów była organizowana

⁴⁸ J. Sobieszcański, *Kregosłup...*, s. 590; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 40–41.

⁴⁹ R. Urban, *The genesis and development of polish equestrianism in the interwar period*, „Central European Journal of Sport Sciences and Medicine” 2019, vol. 28, no. 4, s. 30.

⁵⁰ J. Sobieszcański, *Kregosłup...*; *Dzieje 15 Pułku...*, s. 164–165.

⁵¹ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 165.

w Stanach Zjednoczonych. Do składu polskiej reprezentacji wyznaczono poruczników Stefana Starnawskiego, Kazimierza Gzowskiego i Władysława Zgorzelskiego. Pułkownik Rudolf Dreszer został mianowany szefem ekipy. Warto podkreślić, że aż trzech członków – Gzowski, Zgorzelski i Dreszer – pochodziło z 15 puł. Pułkownik Rudolf Dreszer był dowódcą tego pułku. Jedyiny spośród „Piętnastki” – por. Stefan Starnawski pochodził z 20 puł. Wówczas służył jednak w kadrze Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu⁵². Nowojorskie zawody odbywały się w słynnej hali Madison Square Garden na Manhattanie. Porucznikowi Zgorzelskiemu udało się wywalczyć szereg nagród indywidualnych. II nagrodę zdobył na Leharze w Pucharze Winchester. Dwie III lokaty, na Donneuse, uzyskał w konkursie seryjnym. V lokatę zajął ponownie na Leharze w biegu 1000-dolarowym (nazwa związana z nagrodą). IV miejsce w biegu płaskim wywalczył na Trubadurze. Świetne wyniki osiągnęli także inni polscy reprezentanci, w tym por. Gzowski. Zespołowo natomiast polska kadra zwyciężyła w rozgrywanym na samym końcu Pucharze Narodów. Władysława Zgorzelskiego do tego sukcesu niósł Leharo. Co ciekawe, wierzchowiec ten znalazł się w ekipie na ostatnią chwilę i nieco przypadkiem, ponieważ służył początkowo w 15 puł w plutonie trębaczy. Wygrana w Pucharze Narodów odbiła się bardzo szerokim echem i przyniosła sławę całej ekipie. Z racji tego, że polska drużyna zdobyła trofeum po raz trzeci, puchar pozostał w Polsce już na stałe. O wyczynie polskich jeźdźców rozpisowały się gazety na całym świecie. Polskie zwycięstwo okazało się również poważnym sukcesem propagandowym działającym na korzyść Polski⁵³. Drużyna była zapraszana na niekończące się spotkania, rauty i wiwaty. Jeden z nich odbył się w polskiej ambasadzie. Czempionów chciał poznać również prezydent USA Herbert Hoover i Komisarz Generalnego Urzędu Ziemińskiego Charles C. Moore⁵⁴. Tuż przed tym spotkaniem wykonano zdjęcie przedstawiające zwycięską ekipę (fot. 4).

Polski zespół zaproszono również do udziału w płaskim biegu dla gości organizowanym przez Towarzystwo Wyścigów Konnych w Nowym Jorku. Porucznik Zgorzelski zajął II lokatę, zaraz za por. Gzowskim⁵⁵.

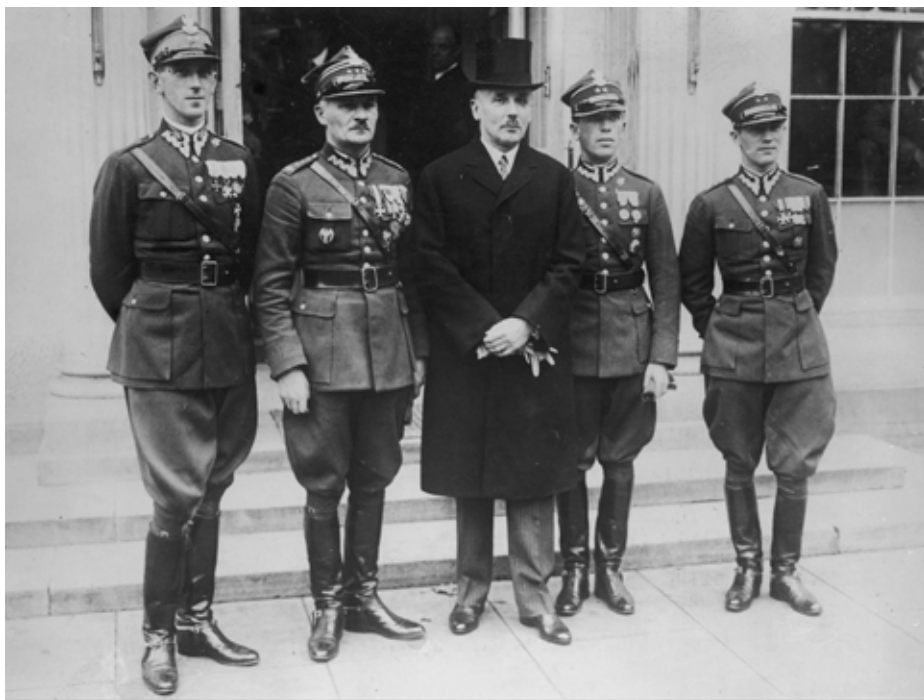
Sława trwała również po powrocie do Polski. Ze sportowymi mistrzami chciały się spotkać najważniejsze osoby w państwie. Wśród nich kierownictwo wojskowe państwa w osobach wiceministra spraw wojskowych

⁵² „Rocznik Oficerski 1928”, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1928.

⁵³ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 38–40.

⁵⁴ Tamże, s. 38–40.

⁵⁵ Tamże, s. 38–40.



Fot. 4. Polska ekipa przed wizytą w Białym Domu. Od lewej: por. Stefan Starnawski, płk Rudolf Dreszer, ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki Tytus Filipowicz, por. Kazimierz Gzowski, por. Władysław Zgorzelski (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

gen. Kazimierza Fabrycego i szefa Departamentu Kawalerii w Ministerstwie Spraw Wojskowych płk. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego. Spotkanie odbyło się w grudniu 1929 r. Donosił o nim „Światowid” z 21 grudnia⁵⁶. Zamieszczono również zdjęcie dokumentujące wydarzenie (fot. 5).

Nie był to koniec zaszczytów i spotkań na najwyższym szczeblu. Zwycięską drużynę chciał poznać osobiście również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Stosowne spotkanie zorganizowano 27 stycznia 1930 r. Donosiła o nim krajowa prasa, w tym „Światowid” i „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Nie mogło się obyć bez fotografii uczestników⁵⁷ (fot. 6).

Dla Władysława Zgorzelskiego rok 1929 był bardzo udany, zakończył się zdobyciem łącznie 59 różnych nagród sportowych. Jedną trzecią stanowiły pierwsze lokaty.

⁵⁶ „Światowid”, 21.12.1929, nr 52 (281).

⁵⁷ „Światowid”, 1.02.1930, nr 4 (286); „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 30.01.1930, nr 25.



Fot. 5. Polska ekipa jeździecka w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie po powrocie z Nowego Jorku. Stoją od lewej: por. Kazimierz Gzowski, por. Władysław Zgorzelski, płk Rudolf Dreszer, gen. Kazimierz Fabrycy, płk Zbigniew Brochwicz-Lewiński, por. Stefan Starnawski (Narodowe Archiwum Cyfrowe)



Fot. 6. Spotkanie prezydenta RP Ignacego Mościckiego na Zamku Królewskim w Warszawie z ekipą jeździecką po zawodach w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Widoczni m.in.: wiceminister spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski (trzeci z lewej), prezydent RP Ignacy Mościcki (piąty z lewej), por. Kazimierz Gzowski (szósty z lewej), por. Stefan Starnawski (szósty z prawej), płk Rudolf Dreszer (piąty z prawej), por. Władysław Zgorzelski (trzeci z prawej), szef Departamentu Kawalerii w MSWojsk płk Zbigniew Brochwicz-Lewiński (pierwszy z prawej) (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

ROK 1930

Kolejny rok zapowiadał się dla jeździeckiej reprezentacji 15 puł podobnie dobrze jak poprzedni. Indywidualne sukcesy w Nowym Jorku i wygrana całej polskiej ekipy nastrojały pozytywnie. Po letnich zawodach konie przechodziły odpoczynek, z wyjątkiem defilady 11 listopada z okazji Święta Niepodległości. Jednak zimą zaczęły się treningi pod okiem Władysława Zgorzelskiego. Wciąż był sportowym kierownikiem drużyny poznańskich ułanów. Po raz kolejny podszedł do sprawy systemowo i szkolił zarówno jeźdźców, jak i konie. Najwyższym wyzwaniem było powtórzenie wyniku w Mistrzostwach Armii. Skład ekipy się nie zmienił: rtm. Janusz Kapuściński, por. Władysław Zgorzelski, por. Piotr Piniński i por. Jan Brodzki.

Zwyczajowo już drużyna z 15 puł zwyciężyła w mistrzostwach brygady w Poznaniu. Porucznik Zgorzelski, oprócz drużynowego tryumfu, startując na Rinaldzie, wywalczył również indywidualne mistrzostwo. W Wielkopolsce punktował jeszcze w kilku zawodach. W Pleszewie na koniu Car zdobył II nagrodę w konkursie myśliwskim. W Lesznie również był drugi w konkursie myśliwskim, tym razem na Perle. Na tym samym wierzchowcu zdobywał nagrody w biegach z przeszkodami i płotkami w Poznaniu i Grudziądzu. Zajął w tych konkursach I, II i III lokatę⁵⁸.

W lipcu miały się rozegrać najważniejsze dla pułku zawody. W Warszawie planowano Mistrzostwa Dowództwa Okręgu Korpusu nr I, Mistrzostwa Armii, IV Międzynarodowe Zawody Hippyckie oraz Puchar Narodów. Była to bezwzględnie kluczowa rywalizacja także dla Władysława Zgorzelskiego jako trenera drużyny. Impreza odbywała się w świetnym kompleksie sportowym w Łazienkach i pobliskich koszarach szwoleżerów oraz artylerzystów konnych. „Piętnastka” wywalczyła Mistrzostwo DOK I. Porucznik Zgorzelski zdobył również kilka nagród indywidualnych. W konkursie Armii Zagranicznych zajął IV lokatę na Małej i XII – na Orle. W Pucharze Narodów był o włos od zwycięstwa – jadąc na Orle, zakończył zawody na II miejscu. Najistotniejsze było jednak dla drużyny Mistrzostwo Armii⁵⁹.

Próby na krytej ujeżdżalni wypadły bardzo pomyślnie, niemal bez karnych punktów. Prawie bezbłędne były też przejazdy z próbą białej broni. Tam jednak Rinaldo, nie lubiący wystrzałów, wyłamał się w trakcie próby strzelania i uniemożliwił zdjęcie wszystkich tarcz. Kilka karnych punktów przeważało

⁵⁸ *Dzieje 15 Pułku...*, s. 167.

⁵⁹ Tamże, s. 167.

w ogólnej klasyfikacji. Niestety w biegu crossowym ulicami Warszawy na dystansie 18 km ponad 20 zawodników z różnych ekip zmyliło trasę i zostało zdyskwalifikowanych, w tym por. Piniński na Niedźwiedzicy. Pech prześladował również por. Brodzkiego na Moim. Jego wierzchowiec zgubił na trasie podkowę i podbił sobie napiętek. W dodatku bez podkowy zostałyby zdyskwalifikowany przez jury. Rotmistrzowi Kapuścińskiemu z kolei na crossie koń częściowo okulał i konieczny był bandaż. Aby nie odpaść na prezentacji wierzchowców, konieczne trzeba było powtórnie podkuć Mojego. Problemem był jednak uraz. Pewien sprytny zabieg spowodował, że wierzchowiec zapomniał o ranie i zaprezentował się doskonale. Dzięki pewnej ręce prowadzącego go luzaka w kłusie nie było widać skutków urazu. Zabiegi zarządzane przez por. Zgorzelskiego poskutkowały znakomicie. Ostatnim akcentem był konkurs na hipodromie. Wszyscy trzej jeźdźcy zaprezentowali się świetnie. Zdystansowali całkowicie rywali i ponownie wywalczyli Mistrzostwo Armii drużynowo. Indywidualnym mistrzem został por. Jan Brodzki na Moim. Tuż za nim uplasował się por. Władysław Zgorzelski na Rinaldzie⁶⁰.



Fot. 7. Drużyny jeździeckie z pułków kawalerii oraz oficjale w trakcie hymnu państwowego podczas zawodów o mistrzostwo Dowództwa Okręgu Korpusu nr I w Warszawie w 1930 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

⁶⁰ Tamże, s. 167; J. Sobieszczański, *Kregostup...*; W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 41–42.



Fot. 8. Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (stoi drugi z lewej) gratuluje zwycięzcom zawodów, ekipie 15 puł. Od lewej na koniach: rtm. Janusz Kapuściński, por. Jan Brodzki, por. Władysław Zgorzelski i por. Piotr Piniński. Pierwszy z lewej stoi dowódca pułku płk Rudolf Dreszer (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Sukces pułkowej drużyny ponownie relacjonowała prasa. Zachowały się dwie fotografie prasowe uwieczniające letnie zmagania w Warszawie. Na pierwszej widoczne są pułkowe reprezentacje, dowódcy pułków i inni uczestnicy w trakcie hymnu państwowego (fot. 7 i 8).

LATA 1931–1934

Rok 1931 był dla por. Władysława Zgorzelskiego ostatnim rokiem sportowych laurów w 15 puł. Z pułku odszedł rtm. Janusz Kapuściński. Zabrakło również odpowiednich koni do prowadzenia reprezentacji jeździeckiej. W tej sytuacji por. Zgorzelski zrezygnował z funkcji trenera ekipy i skupił się na własnych sprawach. Kierownikiem sportowym pułkowej drużyny został por. Aleksander Sitek. Dorobek sportowy porucznika z tego roku prezentuje się bardzo skromnie w porównaniu z poprzednimi latami. W Poznaniu w biegu z płótkami

wywalczył III nagrodę na Bakaracie. W tym samym mieście zdobył I lokatę również na Bakaracie, w biegu z przeszkodami. Z kolei w odbywającym się w Warszawie Biegu im. Franciszka Juriewicza zajął I miejsce na Orle.

O znakomitego sportowca i żołnierza w końcu upomniała się armia. Nadszedł moment, gdy kariera por. Zgorzelskiego dojrzała do dalszych awansów. Nowy dowódca pułku ppłk Konrad Zembrzuski zdecydował, że przed awansem na rotmistrza oficer powinien skupić się wyłącznie na służbie. Miał stwierdzić, że: „Wygrałeś tyle, że wystarczy ci na 10 lat naprzód”. Zgorzelski otrzymał zadanie szkolenia młodszych podoficerów liniowych, oprócz dowództwa plutonu w 1 szwadronie. Jeszcze pod koniec 1930 r. został odkomenderowany do Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu (CWK) jako instruktor jazdy. Był to etap konieczny do dalszego rozwoju wojskowego. Jego dodatkowym zadaniem było wyselekcjonowanie zespołu czterech jeźdźców na doroczne zawody między Szkołami Podchorążych Kawalerii i Artylerii. Te obowiązki w CWK oficer pełnił z dużymi sukcesami przez dwa lata⁶¹.

Rok 1931 był również ważny dla Zgorzelskiego pod względem prywatnym. 28 października w Warszawie zawarł związek małżeński z Ireną Korzon. Niestety, pomimo obiecujących początków, małżeństwo nie udało się. Małżonkowie już dwa lata później byli w separacji i ostatecznie rozwiedli się w 1945 r.

Na stopień rotmistrza Władysław Zgorzelski został awansowany ze starszeństwem od 1 stycznia 1932 r., jeszcze w barwach 15 puł⁶². Następnie jego kariera potoczyła się już dość szybko. Przeniesiono go na stanowisko dowódcy szwadronu w 6 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi (6 psk). O to przeniesienie wystarczył dowódca pułku płk Jerzy Pytlewski. Zależało mu bardzo na podwyższeniu poziomu sportowego w pułku. Zgodnie z przewidywaniami tak też się stało. Po ośmiu miesiącach ekipa 6 psk zdobyła mistrzostwo 2 Samodzielnej Brygady Kawalerii, późniejszej Kresowej. Rotmistrz Zgorzelski zdobył indywidualne mistrzostwo na klaczy Tosca. Wywołało to zaskoczenie i konsternację w całej brygadzie. Co warto podkreślić, było to jedyne zwycięstwo sportowe 6 psk w całej jego historii. Niestety nie najlepiej układały się relacje wewnętrzne w tym pułku. Dowódca nadużywał alkoholu, co kładło się cieniem na wyszkoleniu i dyscyplinie⁶³.

⁶¹ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 42.

⁶² „Rocznik Oficerski” 1932, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932.

⁶³ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 43–44.

LATA 1935–1939

Rotmistrz Władysław Zgorzelski został wyznaczony na stanowisko dowódcy szwadronu szkolnego w 5 psk. Obowiązki służbowe w tym okresie nie pozwoliły na tak aktywną jak dotychczas działalność sportową. Jednak mimo wszystko ponownie rtm. Zgorzelski zajął się organizacją sportu w kolejnym pułku. W tym roku rozpoczął się również cykl przygotowawczy do letnich Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. Treningi odbywały się w CWK. Niestety doszło tutaj do poważnego sporu fachowego pomiędzy członkami ekipy. Treningi skoków prowadził wspomniany wcześniej mjr Adam Królikiewicz z 1 Pułku Szwoleżerów. Przygotowaniem do próby wszechstronnej kierował rtm. Leon Koń z 2 Pułku Ułanów Grochowskich. Major Królikiewicz okazał się jednak słabym trenerem, chociaż był absolutnie genialnym jeźdźcem. W trakcie ćwiczeń oczekiwał niemożliwych rezultatów za cenę narażania ludzi i zwierząt na urazy. W końcu musiało dojść do wypadku. Porucznik Michał Gutowski z 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich miał wypadek na przeszkodzie. Wysoko postawiony drąg za szeroką wodną przeszkodą spowodował potknięcie konia i zrolowanie wraz z jeźdźcem. Sytuacja była ryzykowna i groziła konsekwencjami dla stanu całej ekipy. Rotmistrz Zgorzelski udał się do komendanta CWK płk. Tadeusza Komorowskiego, by ten pohamował zapędy mjr. Królikiewicza. Niestety ten wziął stronę szwoleżera do tego stopnia, że postawił Zgorzelskiego przed wyborem – albo on, albo Królikiewicz w ekipie. Wobec tego Zgorzelski zrezygnował z udziału wraz z Toscią. Niewłaściwe metody dały o sobie znać rok później na igrzyskach. Ekipa wywalczyła srebro tylko we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. W przejazdach indywidualnych nikt nie zdobył trofeum. Pewnym pocieszeniem było to, że jeden z członków srebrnej ekipy – rtm. Seweryn Kulesza – wywalczył nagrodę właśnie na Tosce, wypożyczonej od Władysława Zgorzelskiego⁶⁴.

Druga przykrość spotkała rotmistrza w Warszawie, na zawodach o Mistrzostwo Armii. Z racji słabego ogólnego poziomu sportowego w 6 psk i 5 psk jedyną szansą na sukces był start indywidualny. Tym razem jednak zawinił nie koń, a ludzie. W trakcie próby władania bronią białą na Tosce w miejsce standardowych pozoratorów – cienkich liściastych gałęzi, powkładano suche i bardzo grube. W trakcie przejazdu nie było sposobności ściąg tego szablą i przyznane zostały karne punkty. Niestety, protest po przejeździe nic nie dał, bo grube gałęzie wymieniono już na znacznie cieńsze. Poza tym cóż

⁶⁴ Tamże, s. 46.

znaczył protest rotmistrza wobec decyzji pułkowników. Tak więc dwa zdarzenia z zawiścią i nieuczciwością w tle zdecydowały o definitywnym końcu krajowej kariery sportowej Władysława Zgorzelskiego⁶⁵.

Jego ostatnią zagraniczną rywalizacją były Międzynarodowe Zawody Hipiczne w Berlinie w 1935 r. Był tam jednym z członków polskiej ekipy, obok płk. Tadeusza Komorowskiego, mjr. Zbigniewa Dziadulskiego i por. Stefana Czerniawskiego⁶⁶.

Następnym przydziałem rtm. Zgorzelskiego był 4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej w Płocku. Przewidzianym stanowiskiem było, podobnie jak wcześniej, dowództwo szwadronu szkolnego. Na wojnę w 1939 r. wyszedł jako sztabowiec dowódcy Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, gen. bryg. Władysława Andersa, pełniąc obowiązki drugiego oficera sztabu⁶⁷.

Odrębną kwestią, wykraczającą poza ramy tego artykułu, jest piśmiennictwo sportowe Władysława Zgorzelskiego z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Jako bardzo doświadczony jeździec publikował swoje artykuły fachowe w czasopiśmie „Jeździec i Hodowca”. W 1933 r. napisał artykuł polemiczny pt. *Blaski i nędze naszej hippiki*. Dokonał w nim ostrego, ale rzeczowego rozrachunku z nieciekawą sytuacją polskiej hippiki⁶⁸. Drugą pracą o charakterze fachowym był cykl artykułów w tym samym czasopiśmie pt. *Koń skoczek w pracy mu przyrodzonej*. Początkowo opracowanie było zamieszczane w odcinkach. Całość ukazała się w formie broszury w 1939 r.⁶⁹ Warto zwrócić uwagę na publikacje fachowe Zgorzelskiego, gdyż warto są one osobnego opracowania.

PODSUMOWANIE

Władysław Zgorzelski był jednym z najlepszych polskich jeźdźców okresu międzywojennego. Dwukrotnie zdobył indywidualne Mistrzostwo Armii. Raz był wicemistrzem. Dwa razy był członkiem drużyny, która zdobyła zespołowo Mistrzostwo Armii. Pięciokrotnie reprezentował Polskę w Pucharze

⁶⁵ Tamże, s. 47.

⁶⁶ E.P. Nowak, *10. Pułk Dragonów...*, s. 27; „Piętnastak...”, s. 12–14.

⁶⁷ W. Zgorzelski, A. Kalicki, *Pamiętniki...*, s. 47–49.

⁶⁸ W. Zgorzelski, *Blaski i nędze naszej hippiki*, „Jeździec i Hodowca” 1933, R. 12, nr 4, s. 65–66.

⁶⁹ „Jeździec i Hodowca” 1939, R. 18, nr 14, s. 304; W. Krzywda-Zgorzelski, *Koń skoczek w pracy mu przyrodzonej*, cz. 1, „Jeździec i Hodowca” 1937, R. 16: nr 12, s. 219–221; nr 13, s. 239–243; nr 14, s. 256–257; nr 15, s. 277–279; nr 16, s. 297–300; cz. 2, „Jeździec i Hodowca” 1938, R. 17: nr 13, s. 270–272; nr 14, s. 293–294; nr 15, s. 314–316; nr 16, s. 341–342; nr 18, s. 390–391; nr 19, s. 413–414; nr 20, s. 432–433; nr 25, s. 544–545; W. Krzywda-Zgorzelski, *Koń skoczek w pracy mu przyrodzonej*, dodatek do „Jeździec i Hodowca” 1938.

Narodów⁷⁰, a trzy razy drużyna, w której startował, zdobyła to trofeum. Do tego należy doliczyć całe mnóstwo nagród wywalczonych na różnych zawodach hippicznych. Był prawdziwym autorytetem w jeździectwie. Z sukcesami prowadził ekipy 15 puł do zwycięstw w mistrzostwach armii, korpusu i brygady. Poza tym notował sukcesy w takich dyscyplinach, jak szermierka, pływanie, pięciobój nowoczesny i strzelectwo.

Przypadek Władysława Zgorzelskiego jest wyjątkowy w skali armii, ale z drugiej strony na swój sposób typowy dla kawalerii. Ten szczególnie rodzaj wojsk gromadził w swoich szeregach m.in. takich właśnie ludzi: pełnych pasji, bez reszty oddanych służbie, z zamiłowaniem do sportu, zdyscyplinowanych i gotowych do poświęceń. Takich ludzi do oficerskiej służby w pułkach kawalerii selekcjonowano świadomie. Rozumiano sprzężenie zwrotne zachodzące pomiędzy sumiennością w sporcie a solidnością w służbie wojskowej. Dlatego też patrzono przychylnie na aktywność sportową oficerów i żołnierzy. W wielu przypadkach stwarzano dla niej dogodne warunki. Czempioni w szeregach jednostki byli powodem do dumy. Z drugiej strony – stanowili doskonały przykład dla innych żołnierzy.

Należy zaznaczyć, że czynnikiem korzystnym dla kariery sportowej Władysława Zgorzelskiego była w ogóle służba w 15 puł. Miał on tam doskonałe warunki do trenowania. Całe otoczenie – kilka krytych ujeżdżalni, hipodromy na Polach Grunwaldzkich oraz na Ławicy – sprzyjało rozwojowi sportowców. Niewątpliwie pomagało też dobre zaplecze kwaterunkowe i materialne pułku. Oficer sportowiec nie musiał martwić się „tyłami” służby i tym samym mógł się skupić na innych sprawach. W samym pułku panował też klimat sportowy, m.in. dzięki dowódcom. „Piętnastka” miała ewidentne szczęście do nich. Podpułkownik Władysław Anders, płk Gwido Poten, płk Stanisław Grzmot-Skotnicki, płk Rudolf Dreszer, płk Konrad Zembruski, ppłk Tadeusz Mikke – to oficerowie najwyższej próby. Oprócz dowodzenia pułkiem potrafili natchnąć swoich podwładnych do wysiłku i dążenia do ideału. Dla każdego z nich bez wyjątku sport był pasją. Dlatego możemy ich znaleźć u boku swoich podkomendnych na zawodach, służących dobrą radą i moralnym wsparciem. Z pewnością miało to wpływ również na Władysława Zgorzelskiego i jego sportowe sukcesy. Umiejętności sportowe miały mu się bardzo przydać już po wojnie, na emigracji. To właśnie one stały się podstawą jego powojennego utrzymania.

⁷⁰ R. Urban, *The genesis and development of polish equestrianism in the interwar period*, „Central European Journal of Sport Sciences and Medicine” 2019, vol. 28, no. 4.

SUMMARY

The article presents a selected fragment of the biography and sporting career of Władysław Zgorzelski. The years 1918–1939, i.e. the beginning of his military career in the Polish Army, service in the 1st Light Cavalry Regiment, 1st Horse Artillery Squadron, 15th Poznań Lancers Regiment, 6th, 5th and 4th Mounted Rifles Regiments were selected as the time period. This period also saw his most active sporting career, mainly in the colours of the 15th Poznań Lancers Regiment. A number of sporting achievements are presented, including a two-time Army Championship. The article closes with his service in the mounted rifles regiments and the increasing burden of service that forced him to part with professional sport.

KEYWORDS

Polish Army, cavalry, equestrian, officer, hippy, mount, stallion, mare, gelding, award, cup, trophy

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Lista starszeństwa oficerów zawodowych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Zakłady Graficzne M.S. Wojsk, Warszawa 1922.

Relacja autobiograficzna Władysława Zgorzelskiego, oprac. Andrzej Kalicki, Barcelona 1977, niepubl.

„Rocznik Oficerów Kawalerji”, Przegląd Kawaleryjski, Warszawa 1923.

„Rocznik Oficerów Kawalerji”, Przegląd Kawaleryjski, Warszawa 1924.

„Rocznik Oficerów Kawalerji”, Przegląd Kawaleryjski, Warszawa 1928.

„Rocznik Oficerów Kawalerji”, Przegląd Kawaleryjski, Warszawa 1930.

„Rocznik Oficerów Kawalerji”, Przegląd Kawaleryjski, Warszawa 1932.

„Rocznik Oficerski 1928”, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1928.

„Rocznik Oficerski 1932”, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932.

Sobieszkański J., *Kręgosłup – O czołowych jeźdźcach 15. p.u.ł. z lat 1926–1937*, Oflag II C Woldenberg 1943.

Zbiór archiwaliów związanych z Władysławem Zgorzelskim przekazany przez Andrzeja Kalickiego.

Zbiór sportowych fotografii Władysława Zgorzelskiego z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Zgorzelski W., Kalicki A., *Pamiętniki płk. Władysława Zgorzelskiego z lat 1918–1944*, Gdynia 1999, niepubl.

CZASOPISMA

„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 30.01.1930, nr 25.

„Jeździec i Hodowca” 1925, R. 4, nr 17 i 18.

„Jeździec i Hodowca” 1933, R. 18, nr 14.

Krzywda-Zgorzelski W., *Blaski i nędze naszej hippiki*, „Jeździec i Hodowca” 1933, R. 12, nr 4.

Krzywda-Zgorzelski W., *Koń skoczek w pracy mu przyrodzonej*, cz. 1, „Jeździec i Hodowca” 1937, R. 16: nr 12, s. 219–221; nr 13–16; cz. 2, „Jeździec i Hodowca” 1938, R. 17: nr 13–16, 18–20, 25.

Krzywda-Zgorzelski W., *Koń skoczek w pracy mu przyrodzonej*, dodatek do „Jeździec i Hodowca”, Warszawa 1938.

Międzynarodowe zawody konne, „Polska Zbrojna”, 28.09.1928, nr 270.

Pawlus E., *Pogrom nicejski, czyli jak Polacy zdobyli pierwszy Puchar Narodów*, <https://pcb.j.pl/0225-2> (dostęp: 29.09.2022).

„Piętnastak. Biuletyn Towarzystwa Bytych Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich” 1998, R. 6, nr 4 (21).

Polak zawsze mistrzem konia, „Na Szerokim Świecie – Kurier Tygodniowy”, 30.09.1928, nr 3.

„Światowid”, 21.12.1929, nr 52 (281).

„Światowid”, 1.02.1930, nr 4 (286).

Urban R., *The genesis and development of polish equestrianism in the interwar period*, „Central European Journal of Sport Sciences and Medicine” 2019, vol. 28, no. 4.

MONOGRAFIE

Dragoni naprzód, La Colonne, S.P.R L., Bruksela 1945.

Dymek P., *15 Pułk Ułanów Poznańskich*, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, z. 206, Oficyna Wydawnicza Ajaks, Pruszków 2014.

Nowak E.P., *10. Pułk Dragonów*, t. 1, 2, Barbara – B. Gąsiorowska, Kraków 2005.

Odnaki kawalerii. 15 Pułk Ułanów, seria: „Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939”, t. 2, Wydawnictwo Edipresse Polska S.A., Warszawa 2019.

PRACE ZBIOROWE

Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich (1 Pułku Ułanów Wielkopolskich), red. P. Zaremba, Koło Ułanów Poznańskich, Londyn 1962.

Lance do boju – szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r., red. B. Polak, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1986.